

A sztuka tak krótko trwa...

W teatrzyku kukielkowym pojawia się nowa lalka o imieniu Perełka. Stworzył ją utalentowany mistrz lalkarski Zenon. Na porcelanowej twarzyczce namalował wielkie oczy o perłowym połysku, jego żona uszyła Perełce śliczną sukienkę i lalka była gotowa na podbój teatralnych scen. Trafia do miejsca, które stanie się dla niej prawdziwą szkołą życia a poznane w nim marionetki, pacynki i jawajki niezrównanymi nauczycielami nowego zawodu i przyjaciółmi. Kamilla, Babcia, Miś i Kaczka staną się jej bliscy jak nowa rodzina.

Na pozór książka o teatralnej trupie może wydawać się zapisem scenek z życia marionetek. Jest to jednak opowieść wykraczająca poza dosłowność. Powtarzając za Szekspirem *Świat jest teatrem, aktorami ludzie, którzy kolejno wchodzą i znikają*.^{*} Ożywionymi lalkami targają takie same emocje: potrafią kochać i rywalizować ze sobą nie tylko na polu zawodowym, mają marzenia, które chciałyby spełnić, tajemnice i też potrzebują ciepła, zrozumienia i bliskości. W uniwersalnej, metaforycznej przestrzeni teatralnej sceny rozgrywają się historie niczym nie różniące się od tych stających się udziałem ludzi.

Lidia Miś w swojej opowieści sięga po klasykę baśni a całość może nasuwać skojarzenia z Andersenowskim widzeniem świata. Pokazuje młodym czytelnikom jak wielką wartość ma prawdziwa przyjaźń, pomaga nazywać emocje, uczy przeżywania ich, empatii, odróżniania tego, co dobre od zła. A przywdziewanie masek to nic innego, jak odgrywanie rozmaitych ról w codziennym życiu. Walka z przeciwnościami losu bywa niełatwa i jest nie lada wyzwaniem, ale walka z własnymi słabościami jeszcze trudniejsza. Tak właśnie tworzy się tożsamość i kształtuje charakter. Autorka subtelnie wplotła w treść ważny morał, nienachalny acz czytelny.

Nie brak w opowieści momentów zabawnych i wzruszających, bo lektura ma nie tylko bawić ale również uczyć. Uczyć tego, że warto być uczciwym, wyciągnąć do potrzebującego pomocną dłoń, cieszyć się każdym dniem i również z innymi dzielić radością. Kukielki przekonują, by nie zaprzepaścić żadnej szansy, którą niesie życie, ale i korzystać z niego z umiarem. Losy Perłki są dowodem na to, że piękno zewnętrzne bywa kruche i zwodnicze, a ważne jest to, co mamy w środku. Że nie zawsze to, co inne musi być złe albo bezwartościowe.

W mądrej i ciepłej opowieści autorka przekazuje wiele istotnych prawd: o sile miłości, poświęceniu, ukaranej pysze. Uwrażliwia na potrzeby innych, uczy otwartości. W przystępny sposób mówi o stracie, smutku i pożegnaniu. Marionetki pomogą znaleźć sposób na rozwiązanie konfliktów i pokonać nieśmiałość oraz lęki. Warto więc zobaczyć, co stało się „W pewnym teatrze”, bo jest książka o niezaprzeczalnych walorach edukacyjnych, napisana bezpretensjonalnie, ładną i zrozumiałą polszczyzną.

Niezwykły, momentami oniryczny klimat teatru świetnie oddają kolorowe ilustracje Laury Aldofredi, o nieco rozmytych przygaszonych kolorach. Dla marionetek teatr jest całym życiem, domem, ba, całym światem nawet! Teatr jest metaforą życia, miejscem pełnym magii i dziwów. *Cały świat to scena, a ludzie na nim to tylko aktorzy. Każdy z nich wchodzi na scenę i znika, a kiedy na niej jest, gra różne role.**

Magdalena Świła

*William Szekspir, "Jak wam się podoba?"